

## Liberalna wolność a gospodarka

Autor tekstu: **Daniel Zbytek**

**P**olscy ekonomiści, spośród których wielu rekrutuje się z zespołów obsługujących zagraniczne banki handlowe i tym samym mających dość sprecyzowane interesy przede wszystkim w uzyskiwaniu jak najwyższej stopy oprocentowania na zainwestowanym kapitale, a nie w faktycznym przyroście miejsc pracy czy wyższym poziomie rozwoju technologicznego, zdominowali publiczne media prezentując ich zdaniem jedynie słuszną wykładnię właściwej polityki gospodarczej. Oparta jest ona na prostej zasadzie: likwidacji wszelkich ograniczeń dla działań kapitału finansowego. Utożsamianie wyższego poziomu zysków od kapitału jako najbardziej właściwego i jedyne słusznego wskaźnika rozwoju ekonomicznego nie ma wszelako nic wspólnego z rzeczywistością. Nie ma jednego wskaźnika nawet tak podstawowego zdawałoby się, jak przyrost dochodu narodowego, skala inwestycji zagranicznych, czy stan bilansu płatniczego lub handlowego; nie mówią one jednak całej prawdy o sytuacji ekonomicznej danego kraju, a tym bardziej o stanie społeczeństwa. Ten ostatni najczęściej w ogóle nie jest brany pod uwagę, bo przyjmuje się milcząco, że wysoki przyrost dochodu narodowego oznacza automatycznie większy poziom zadowolenia społeczeństwa, wyższy poziom zatrudnienia, większy dostęp do służby zdrowia i szkolnictwa. Nic bardziej mylącego.

Uznając więc, za liberałami, że tylko liberalna polityka gospodarcza gwarantuje wysoki poziom rozwoju ekonomicznego, należałoby uznać, że Chiny winny być wzorcowym krajem liberalizmu gospodarczego. Niestety, dla liberałów, jest wprost przeciwnie. W numerze z dnia 10.9.2005 r. „The Economist” opublikował inną tabelę „Wolności ekonomicznej”, opracowaną przez kanadyjski Instytut Frasera. Współczynniki, które kształtowały pozycję poszczególnych państw w tej tabeli to te, które uznane są za podstawy wszelkiego liberalizmu gospodarczego: zakres restrykcyjności polityki budżetowej, zakres interwencjonizmu państwowego, zakres wolności politycznych i ochrony własności prywatnej, ochrona konkurencji (od 1 do 10, tym mniej punktów, im mniej wolności liberalnych).

Na czele tej listy znalazły się dwa miasta-państwa, Hong Kong i Singapur, w rzeczywistości domy handlowe Chin, a nie państwa w pełnym tego słowa znaczeniu. Same Chiny, lider rozwoju gospodarczego, znalazły się na 86 miejscu, za Polską, Węgrami i Czechami, a przed innymi liderami wzrostu jak Argentyną i Kolumbią, także przed Rosją: 115 miejsce.

Liberalizm przede wszystkim jest korzystny dla krajów o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego, jak np. Stany Zjednoczone (3,6% wzrostu dochodu narodowego w 2005 roku — numer 3 na liście Instytutu Frasera). Po prostu kraje o wysokim poziomie rozwoju technologicznego i wysokiej koncentracji kapitału stać na liberalizm, gdyż to dla nich droga szybszej ekspansji.

Same wskaźniki, zarówno wolności gospodarczej, jak i wzrostu ekonomicznego, nie mówią jeszcze prawdy o rzeczywistej sytuacji społecznej danego kraju.

Bardziej realny, jeśli chodzi o porównanie pozycji gospodarczej i społecznej ludności w poszczególnych państwach naszego globu, jest tzw. indeks rozwoju ludzkiego (*Human Development Index*), który (dane za rok 2003, źródło UNDP) na pierwszych miejscach lokuje kraje skandynawskie, Kanadę, Australię, Szwajcarię, a listę zamykają kraje Czarnej Afryki (ostatnie miejsce, 177 Niger). Chiny zajmują 85 pozycję, przed Turcją, (94 pozycja), a za Rosją (62 pozycja). Polska, Węgry, Argentyna, Chile zajmują pozycję w drugiej trzydziestce. Współczynnik ten oznacza, że kraje skandynawskie, które mają dość niski współczynnik wzrostu gospodarczego wykorzystują go w bardzo zrównoważonym stopniu, podnosząc poziom życia swojej ludności.

Zrównoważony wzrost to kolejny miernik ekonomiczny. Wprowadzony w roku 1987, przez tzw. Raport [Komisji Brundtland](#), oceniał nie tylko przyrost produkcji przemysłowej i usług, ale także wzrost (lub spadek) zanieczyszczenia środowiska, stopnia wykorzystania posiadanych surowców mineralnych oraz wody — główny obecnie problem w wielu krajach, np. w Indiach.

Współczynnik Brundtland, zwany też współczynnikiem bogactwa, wskazuje na całość zasobów dostępnych w danym kraju dla jego mieszkańców, zarówno te wytworzone, jak i te

istniejące w danym środowisku. W rankingu państw według tego miernika, wzrost indywidualnego bogactwa w krajach najbardziej rozwiniętych, należących do OECD, jest znacznie większy niż np. w Chinach. Wynika to z faktu, że gwałtowny rozwój przemysłu w Państwie Środka doprowadził do znacznego zanieczyszczenia, nadmiernego wykorzystania zasobów naturalnych, skażenia żywności i wody. Według tych danych „bogactwo” ludności krajów OECD od roku 1970 wzrosło ok. 60%, podczas gdy Chin tylko o ok. 25%, a dla porównania w Indiach spadło o 25%, mimo że w tym samym okresie dochód narodowy na głowę mieszkańca wzrósł o ponad 100%.

Wzrost dochodu narodowego jest tylko i wyłącznie jednym z wielu wskaźników ekonomicznych, który sam w sobie niewiele mówi o stanie gospodarki danego kraju, a już tym bardziej o jego sytuacji społecznej. Nadmierne zauroczenie jednym wskaźnikiem prowadzi do błędnych ocen istniejącej sytuacji i zaciemnia obraz rzeczywistości, która częstokroć jest znacznie bardziej czarna niż oceniana tylko przez różowe okulary przyrostu dochodu narodowego.

\*

„Res Humana” nr 3-4/2006.

### **Daniel Zbytek**

Były dyplomata, z zawodu ekonomista, absolwent SGH.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 31-10-2006 Ostatnia zmiana: 31-10-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5094) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5094>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

**lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)